

Kopczyński, Michał

Old timber to new fires... Raz jeszcze o rewolucyjności rewolucji przemysłowej : (na marginesie książki Was the Industrial Revolution necessary?, edited by Graeme Donald Snooks, Routledge, London and New York 1994, s. 157)

Przegląd Historyczny 87/4, 861-869

1996

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Old timber to new fires... Raz jeszcze o rewolucyjności rewolucji przemysłowej

(na marginesie książki *Was the Industrial Revolution necessary?*
Edited by Graeme Donald Snooks, Routledge, London and New York
1994, s. 157)

„*Old timber to new fires, old stone to new building*” (T.S. Eliot), to motto przyświecające zbiorowi sześciu tekstów, z których cztery wyszły spod pióra autorów australijskich. Można je odczytywać na kilka sposobów. Zgodnie z intencją wydawcy i współautora zbioru, Graeme’a Snooks’a, ilustruje ono tezę, iż rewolucję przemysłową poprzedził i zarazem warunkował trwały wzrost gospodarczy, datujący się od początku bieżącego tysiąclecia. Dopuszczalne są i inne interpretacje. Po pierwsze, zamieszczone w tomie teksty mają charakter interpretacyjny, a wykorzystany w nich materiał empiryczny był już publikowany (*old timber*). Ponadto, wszystkie teksty wpisują się w toczące się aktualnie dyskusje nad różnymi aspektami rewolucji przemysłowej (*new fires*).

Omawiany zbiór zdominowały rozważania nad tempem i naturą wzrostu gospodarczego w erze przedindustrialnej i w okresie industrializacji. Zagadnieniom tym poświęcono trzy z czterech głównych rozdziałów. Nic dziwnego, że jest to problem wysuwający się na czoło zarówno w napisanym przez wydawcę wstępie, jak i w podsumowaniu opublikowanych w zbiorze rozważań autorstwa Stanleya L. Engermana.

Bez ryzyka popełnienia rażącego błędu można dziś stwierdzić, że rewolucja przemysłowa w Anglii należy do tych historiograficznych problemów, którym w ostatnim stuleciu poświęcono najwięcej uwagi¹. W ciągu ponad stu dziesięciu lat jakie upływały od sławnych wykładów Arnolda Toynbee’ego, wielokrotnie starano się opisać i wyjaśnić jej mechanizm, odpowiedzieć na pytanie dlaczego właśnie w Anglii, opisać zmiany strukturalne gospodarki angielskiej, przemiany organizacji pracy i efektywności inwestycji w gałęziach przemysłu uważanych za przysłowiowe lokomotywy procesu². Tematyka zawdzięcza swą żywotność nie

¹ Odnotować warto również edycję jedenastotomowego wyboru klasycznych artykułów poświęconych industrializacji Anglii i świata pod red. R.A. Churcha i E.A. Wrigleya, *The industrial revolutions*, Oxford 1994.

² A. Toynbee, *Lectures on the Industrial Revolution of the eighteenth century*, New York 1969 (reedycja). Liczne publikacje podsumowujące ocean literatury omawiane są regularnie na łamach „*Economic History Review*”, zob. też *The first industrial revolutions*, wyd. P. Mathiasa, J.A. Davisa, Oxford 1989, wydane w serii *The nature of industrialization* redagowanej przez P. Mathiasa, *The industrial revolution and British society*, wyd. P. O’Brien, R. Quinault, Cambridge 1993; *The British Industrial Revolution: An economic perspective*, wyd. J. Mokyr, San Francisco 1993.

tylko znaczeniu, jakie dla kształtu współczesności miała industrializacja, ale również zmianom zachodzącym w teorii ekonomii i aktualnej sytuacji gospodarczej³. Anglia przełomu XVIII i XIX w. jest bowiem przedmiotem rozważań nie tylko historyków gospodarczych (których znaczna część ma zresztą ekonomiczne wykształcenie), ale i ekonomistów.

Toynbee i jego uczniowie doszukiwali się w Anglii lat 1760-1820 dwóch gwałtownych powiązanych ze sobą rewolucji, rolniczej i przemysłowej, u podstaw których legły innowacje techniczne i postęp wiedzy. Rewolucje te, a szczególnie przemysłowa, doprowadziły do zastąpienia wolną konkurencją średniowiecznych regulacji nałożonych na produkcję i jednocześnie spowodowały powstanie trudnych do rozwiązania problemów społecznych. Wizję rewolucji przemysłowej jako gwałtownej zmiany istniejących warunków już w następnej generacji zakwestionował J.H. Clapham, wskazując na stopniowy charakter przemian oraz wyjątkowość i niewielki zasięg modernizujących się sektorów, takich jak włókiennictwo bawełny. Posługując się danymi statystycznymi udowodnił, że płace robotnicze w niemal wszystkich gałęziach gospodarki rosły i zakwestionował tym samym mrozące krew w żyłach obrazy nędzy, którymi epatowali czytelników Toynbee i Hammonda⁴. Również T.S. Ashton, w klasycznej dzielnicy syntezie, skarżył się na niedoceniające przez badaczy elementów ciągłości. Nie przeszkadzało mu to jednak traktować tego okresu w kategoriach rewolucji (szczególnie po 1780 r.), która w dalszej perspektywie doprowadziła do nie mającej w historii precedensu poprawy sytuacji materialnej mas ludności⁵. Doświadczenia lat trzydziestych przyczyniły się do powstania serii prac rozpatrujących industrializację w kategoriach cykli ekonomicznych. W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych ujmowano ją z kolei w kategoriach wypracowanych przez ekonomię wzrostu gospodarczego. Inspiracją stały się prace S. Kuzneta i przede wszystkim W.W. Rostowa. Ten ostatni ukuł termin startu do samoczynnego wzrostu (*take-off to self sustained growth*), będący rezultatem „silnego pchnięcia na wąskim froncie”⁶.

Pionierskie znaczenie dla dociekań nad tempem wzrostu gospodarczego Anglii XVIII i XIX wieku miały badania Phylis Deane. Opublikowane przez nią, wraz z W.A. Colem w 1962 r. oszacowania wzrostu angielskiego produktu narodowego brutto na głowę mieszkańca wykazały relatywnie powolny wzrost (2-3% rocznie), który wyraźnie dawał się zaobserwować od dziesięciolecia 1780-1789⁷. Te globalne obliczenia poddano krytyce w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Rewizjoniści, przede wszystkim w osobach N.F.R. Craftsa i K. Harleya, obniżyli szacowane wskaźniki wzrostu gospodarczego, wykazując, że proces wzrostu zaczął się wcześniej i był jeszcze bardziej powolny, trzykrotnie w przypadku dochodu na głowę⁸. Tym samym rewolucję przemysłową, która do

³ D. Cannadine, *The present and the past in the industrial revolution 1880-1890*, „Past and Present”, nr 103, 1984.

⁴ J.H. Clapham, *An economic history of modern Britain*, Cambridge 1928-1938; J.L. i B. Hammond, *The town labourer. 1760-1832: the new civilization*, London 1917.

⁵ T.S. Ashton, *The industrial revolution, 1760-1830*, London 1948, s. 2 i 161 oraz tenże, *An economic history of England: The 18th century*, London 1955, szczególnie s. 125.

⁶ D. Cannadine, op. cit., s. 142 nn.

⁷ P. Deane, W.A. Cole, *British economic growth, 1688-1959: trends and structure*, Cambridge 1962.

⁸ N.F.R. Crafts, *British economic growth during the Industrial Revolution*, Oxford 1985; C.K. Harley, *Reassessing the Industrial Revolution: a macro view*, [w:] *The British Industrial*

ok. 1861 r. dotknęła zaledwie 1/3 gospodarki Anglii, uznano raczej za legendę niż rzeczywistość⁹. Prawdziwe rewolucyjne zmiany zajęć miały dopiero w drugiej połowie XIX wieku¹⁰. Korzeni tej reinterpretacji poszukiwać należy z jednej strony w aktualnej w latach siedemdziesiątych sytuacji gospodarczej (kryzys energetyczny), a z drugiej we wpływie amerykańskiej *new economic history* z jej obrazoburczymi, choć powstałymi dziesięć lat wcześniej, studiami poświęconymi roli kolei w rozwoju gospodarczym USA¹¹.

Zakwestionowanie rewolucyjności angielskiej industrializacji było wstępem do dalszej relatywizacji procesu. Zestawienie tempa wzrostu angielskiego dochodu narodowego z francuskim doprowadziło do zaskakującego wniosku, że w tym ostatnim kraju był on przez cały niemal XVIII wiek znacznie szybszy i bardziej dynamiczny. Czołowy rewizjonista, Crafts, otwarcie przyznał, że źródłem angielskiego prymatu był przypadek, czyli pojawienie się w odpowiednim czasie i miejscu innowacji technicznych¹². Ten absurdalny wniosek, choć poparty bardzo konkretnymi liczbami, dobrze ilustruje podstawowe ograniczenie *new economic history*, którym jest opieranie konkluzji wyłącznie na liczbach (o ich niedoskonałości rewizjoniści często zapominają) i odżegnywanie się od analizy jakościowej opartej na tradycyjnym opisie. Innowacje, które teoria ekonomii przynajmniej od Schumpetera stara się wprowadzić do modelu rozwoju gospodarczego jako czynnik endogeniczny, tu stają się elementem przypadkowym. Otwiera to doskonałe pole do popisu zarówno dla relatywistycznego rozumowania, typowego dla modnej dziś *political correctness*, widzącego źródła „cudu europejskiego” wyłącznie w wojowniczości, ekspansji nowożytnego państwa i brutalnej ekspropriacji cywilizacji Ameryki Łacińskiej, Azji i Afryki¹³.

Revolution. Wzrost produktu narodowego brutto na głowę wynosić miał w latach 1780-1831 1,2% rocznie według Deane i Coles i tylko 0,4% wedle Craftsa i Harleya. W przypadku produktu brutto różnica jest mniejsza, odpowiednio 2,4 i 1,7%.

⁹ D.N. McCloskey, *The industrial revolution 1780-1860. A survey*, [w:] R. Flood, D.N. McCloskey, *Economic history of Britain since 1700 t. I*, Cambridge 1981, s. 104; R. Cameron, *The Industrial Revolution, a misnomer*, [w:] *Wirtschaftswäge und Wirtschaftskräfte* t. VIII, wyd. J. Schneider, Nürnberg 1981.

¹⁰ A.E. Musson, *The growth of British industry*, London 1978, s. 150 n. Krytykę tego pojęcia zob. M. Berg, P. Hudson, *Rahabilitating the industrial revolution*, „Economic History Review” t. XLV, 1992. O skali nieporozumień wokół rewolucyjności i ciągłości świadczy m.in. to, że Berg i Hudson traktują pracę Wrigleya i Schofielda (*The population history of England, 1541-1871*, Cambridge 1981) jako przykład rewizjonizmu, podczas gdy Cannadine (op. cit., s. 167) zalicza ją raczej do tych, które stoją w opozycji wobec przeważającej w latach siedemdziesiątych tendencji rewizjonistycznej.

¹¹ Metodę Fogela i Fishlowa, bo o nich tu chodzi, omawia J. Kochanowicz, *Metody modelowe w amerykańskiej nowej historii gospodarczej*, KH t. LXXIX, 1972. Analogiczna, choć mniej radykalna praca o Anglii G. Harte, *Railways and economic growth in England and Wales 1840-1870*, Oxford 1970. Przeniesienie na grunt brytyjski metod amerykańskiej *new economic history* postulował w latach sześćdziesiątych R.M. Hartwell, wskazując na arbitralność sądów wysuwanych przez tradycyjną historiografię, budującą generalizacje w drodze przenoszenia na całą gospodarkę realiów kilku modernizujących się gałęzi przemysłu.

¹² N.F.R. Crafts, *Industrial revolution in Britain and France: some thoughts on the question „Why was England first”*, „Economic History Review” t. XXX, 1977; polemika zob. D. Landes, *What room for accident in history?: Explaining big changes by small events*, „Economic History Review” t. XLVII, 1994, tamże literatura przedmiotu.

¹³ D. Landes, op. cit., s. 637 nn, zob. również tegoż, *Revolution in time: Clocks and the making of modern world*, Cambridge, Mass. 1983.

Ta surowa ocena nie oznacza negacji wkładu *new economic history* w badania nad brytyjską industrializacją. Przede wszystkim proponowane ujęcie pozwoliło w sposób w miarę obiektywny określić miejsce modernizujących się gałęzi przemysłu na tle całej gospodarki. Ukazanie relatywnie niewielkiego zasięgu modernizującego się sektora gospodarki i podkreślenie ciągłości raz jeszcze uwypukliło kluczowy wkład rolnictwa w proces przemian strukturalnych. Faktyczny postęp w rolnictwie, wedle nowszych badań, dokonywał się w długim okresie 1580-1880, a szersze upowszechnienie zdobyczy przypadło na lata 1660-1720¹⁴. Wzrost możliwości produkcyjnych tej gałęzi gospodarki pozwolił odejść znacznemu odsetkowi ludności od bezpośredniej produkcji rolniczej. Wedle obliczeń E.A. W r i g l e y a około 1700 r. w sektorze rolniczym pracowało 55% ludności Anglii, podczas gdy 17% mieszkało w miastach, a 28% mieszkając na wsi utrzymywało się z zajęć pozarolniczych¹⁵. Innym skutkiem wzrostu potencjału rolnictwa było zerwanie z dotychczasowym porządkiem demograficznym polegającym na hamowaniu wzrostu liczby ludności poprzez późny wiek zawierania małżeństw i niewykorzystanie znacznej części potencjału rozrodczego¹⁶.

Zakwestionowanie przez nowych historyków gospodarczych znaczenia w pierwszej połowie XIX w. wynalazków technicznych ze sławną maszyną parową Watta na czele¹⁷, pozwoliło dostrzec doniosłe przemiany organizacyjne także w tych gałęziach produkcji, w których wpływ ulepszeń technologicznych był znikomy¹⁸. W konsekwencji podkreślono znaczenie strony popytowej dla kształtowania kierunków produkcji oraz rozbudowę sektora usług¹⁹. Paradoksalnie *new economic history*, zapatrzona w liczby ilustrujące globalne tempo wzrostu gospodarczego, przyczyniła się do ożywienia tradycyjnych badań o charakterze opisowym.

Erozji uległa również najważniejsza z cytowanych konkluzji Toynbee'ego, o zastąpieniu w erze rewolucji przemysłowej średniowiecznych regulacji przez wolną konkurencję. Duch kapitalizmu, a więc indywidualizm i wolna konkurencja, były według dzisiejszych badaczy obecne w społeczeństwie angielskim na długo przed połową XVIII wieku²⁰. Znacznie wcześniej niż na kontynencie, bo już w średniowieczu, pieniądź, produkcja rzemieślnicza na rynek (protoindustrialna wedle modnego dziś terminu) i handel stały się istotnymi elementami angielskiej

¹⁴ Literaturę omawia J.V. Beckett, *The agricultural revolution*, Oxford 1990.

¹⁵ Odsetek ludności pracującej w rolnictwie wykazywał dalszy spadek do 46% w 1750 i 36% w 1801, E.A. W r i g l e y, *Urban growth and agricultural change: England and the continent in the early modern period*, [w:] tenże, *People, cities and wealth*, Oxford 1987, s. 170.

¹⁶ J. H a j n a l, *European marriage patterns in perspective*, [w:] *Population in history: essays in historical demography*, wyd. V. G l a s s, D.E.C. E v e r s l e y, London 1965.

¹⁷ G.N. v o n T u n z e l m a n n, *The steam power and British industrialization to 1860*, Oxford 1978, wyliczył, że brak maszyny parowej Watta obniżyłby produkt narodowy brutto w 1800 r. zaledwie o 0,11%. Zob. też klasyczne studium J.H. H a b a k k u k a, *American and British technology in the nineteenth century*, Cambridge 1962.

¹⁸ Zob. też K. B r u l a n d, *The transformation of work in European industrialization*, [w:] *The first industrial revolutions*.

¹⁹ N. M c K e n d r i c k, J. B r e w e r, J.H. P l u m b, *The birth of consumer society*, Oxford 1985; P. M a t h i a s, *The Industrial Revolution: concept and reality*, [w:] *The first industrial revolutions*, s. 15.

²⁰ A. M a c f a r l a n e, *The origins of English individualism*, London 1978; tenże, *The cradle of capitalism: the case of England* oraz P. L a s l e t t, *The European family and early industrialization*, [w:] *Europe and the rise capitalism*, wyd. J. B a e c h l e r, J.A. H a l l, M. M a n n, Oxford 1988.

gospodarki²¹. W sumie, rewolucja przemysłowa była nie przyczyną lecz skutkiem znacznie dłuższego procesu.

Bez przesyady uznać więc można, że historiografia angielskiej rewolucji przemysłowej zatoczyła koło, a właściwie aż dwa. Od rewolucyjnej wizji Toynbee'ego po akcentowanie ciągłości u Claphama, od *great discontinuity* (R.M. Hartwell) po *a very modest affair which emerged slowly from the past* (N.L. Tranter)²². W tym ostatnim przypadku rewizjonizm prowadzący z początku do zamazania zmian, przyczynił się do stworzenia obrazu przemian o bardziej zrównoważonym charakterze niż zakładały to tradycyjne interpretacje, z rostowowskim *take-off* na czele.

Postawione w tytule prowokacyjne pytanie może sugerować zdecydowanie rewizjonistyczne nastawienie autorów. Tak jednak nie jest. Wydawca tomu już w wstępie stwierdza, że rewolucja przemysłowa była jednak rewolucją, tyle tylko, że jej rewolucyjność nie tkwi w nadzwyczaj szybkim tempie wzrostu gospodarczego, lecz w zmianie paradygmatu technologicznego, od dominacji rolnictwa ku dominacji przemysłu. Siedemdziesięcioletni okres, w jakim przemiany te miały miejsce, z perspektywy dzisiejszej wydawać się może długi, ale widziany z perspektywy początku bieżącego stulecia jest zaiste rewolucyjnie szybki.

Otwierając zbiór artykuł E.A. Wrigleya jest syntezą jego dwóch wcześniejszych tekstów: o źródłach surowców w rewolucji przemysłowej i o poglądach ekonomistów klasycznych na granice wzrostu gospodarczego²³. Autor powtarza swą tezę, iż pesymizm klasycznych ekonomistów, obawiających się zahamowania wzrostu gospodarczego, wynikał z nieuwzględnienia fundamentalnej przemiany, jaką było masowe wykorzystanie węgla kamiennego, nowego, mineralnego źródła energii. Wzrost jego wydobycia, w połączeniu z wynalazkami pozwalającymi zastąpić nim węgiel drzewny, pozwoliły Anglii uniknąć niechybnego w innych warunkach kryzysu energetycznego, który dotknął w tym samym stuleciu Holandię²⁴.

Metody stosowane przez rewizjonistów przy szacunkach wzrostu dochodu narodowego stały się przedmiotem krytycznej refleksji R.V. Jacksona. Deane i Cole podkreślali przed ponad trzydziestu laty, że ich szacunki oparte są na bardzo niepewnych podstawach statystycznych, niemal wyłącznie wskaźnikach pośrednich. Za jeden z najważniejszych postulatów badawczych uznali znalezienie dodatkowych, pewniejszych danych. Tymczasem rewizjoniści swe obliczenia opierają nie tyle na nowych źródłach, co na odmiennej interpretacji starych danych. W sumie

²¹ R.H. Britnell, *The commercialisation of English society 1000-1500*, Cambridge 1993. O protoindustrializacji zob. F. Mendels, *Proto-industrialization: the first phase of the industrialization process*, „Journal of Economic History” t. XXXII, 1972 oraz miazdząca krytyka tej teorii w odniesieniu do Anglii D.C. Coleman, *Proto-industrialization: a concept to many?*, „Economic History Review” t. XXXVI, 1982.

²² R.M. Hartwell, *The great discontinuity*, [w:] *The industrial revolution and economic growth*, London 1971; N.L. Tranter, *The labour supply, 1780-1860*, [w:] R. Floud, D.N. McCloskey, op. cit. t. I, s. 26.

²³ *The supply of raw materials in the industrial revolution* (z 1962 r.) oraz *The classical economists and the Industrial Revolution* (z 1987 r.), oba opublikowane w teoz *People, cities and wealth*, Oxford 1987, tezę o podstawowym znaczeniu węgla jako źródła energii w przeżywających rozkwit gałęziach przemysłu Wrigley rozwija w *Continuity, chance and change: the character of Industrial Revolution in England*, Cambridge 1988.

²⁴ Zob. J.W. De Zeeuw, *Peat and the Dutch golden age: the historical meaning of energy attainability*, „A.A.G. Bijdragen” t. XXI, 1978, s. 25 n.; zob. również B. Thomas, *Industrial Revolution and the Atlantic economy*, London 1993.

więc za wyrafinowanymi obliczeniami kryje się nie tyle pogłębiona wiedza o realiach, co odmienne założenia i inna wizja mechanizmów wzrostu gospodarczego. Drobne różnice w założeniach dotyczących relatywnego znaczenia poszczególnych gałęzi gospodarki dają bardzo odmienne ostateczne rezultaty. Podsumowując rewizjonistyczne obliczenia Craftsa, Jackson cytuje jego własne słowa: *our estimates are a matter of faith rather than fact*.

Warto dodatkowo zwrócić uwagę na dwie, nie wspomniane przez Jacksona, okoliczności natury generalnej. Po pierwsze, nie wszystko daje się opisać przy pomocy najdoskonalszych nawet metod statystycznych i matematycznych modeli. Po wtóre, rzeczy pozornie mało istotne, kilkuprocentowe oszczędności, mogą mieć znaczenie decydujące dla dalszego rozwoju²⁵. Prawdę tę doskonale ilustrują dociekania demografów, udowadniających jak niewielkie zmiany wieku zamążpójścia i odsetka kobiet pozostających poza małżeństwem potrafiły doprowadzić do silnego wzrostu, względnie redukcji populacji²⁶. O niedoskonałości danych i uzyskiwanych wyników świadczą zarówno liczne głosy krytyczne, jak i pojawiające się co kilka lat kolejne rewizje autorstwa Craftsa i Harleya²⁷. W sumie więc rację zdaje się mieć polemistka sugerująca, by do czasu opracowania bardziej wiarygodnych danych dalsza debata nad globalnym tempem wzrostu gospodarczego Anglii odbywała się nie za pośrednictwem naukowych czasopism, lecz poczty elektronicznej²⁸. Rozważania nad syntetycznymi wskaźnikami wzrostu gospodarczego w przeszłości zdają się natomiast potwierdzać słuszność tezy Sidneya P o l l a r d a, akcentującego konieczność rozpatrywania industrializacji na poziomie regionów, a nie państw²⁹.

Wydawca tomu, Graeme Snooks, stawia pytanie czy wzrost gospodarczy jest wynalazkiem współczesnym, czy też stale towarzyszy europejskim społeczeństwom w ostatnim tysiącleciu. Pytanie ma znaczenie podstawowe, tym bardziej, że większość historyków gospodarczych, tak tradycjonalistów, jak i wywodzących się z kręgów *new economic history*, uważa, że wzrost gospodarczy w epoce przedindustrialnej był łatwo odwracalny przez kryzysy typu maltuzjańskiego³⁰. Zamiast tradycyjnego spojrzenia na rewolucję przemysłową z perspektywy współczesności, Snooks proponuje perspektywę zgodną z ruchem wskazówek zegara, a więc od początku bieżącego tysiąclecia.

Wychodząc od oszacowania dochodu narodowego na głowę na podstawie *Domesday Book*, przez skorygowane szacunki Gregory K i n g a po współczesne

²⁵ To właśnie, a nie kontrafaktyczne rozumowanie, jest najbardziej kontrowersyjnym założeniem w studiach Fogla i Fishlowa o gospodarczym znaczeniu kolei w historii USA, bowiem nie sposób skwantyfikować w pełni wszystkich oszczędności pośrednich płynących z obecności kolei. Ph.S. B a g w e l l, *The transport revolution 1770-1985*, London 1988, rozdz. 5. Wątpliwości co do wszechmocy kwantyfikacji ma i D. North, zob. J. K o c h a n o w i c z, *Homo oeconomicus i historia gospodarcza*, PH t. LXXIV, 1983.

²⁶ E.A. W r i g l e y, *The growth of population in eighteenth century England: a conundrum resolved*, [w:] *People, cities and wealth*.

²⁷ N.F.R. C r a f t s, C.K. H a r l e y, *Output growth and the British industrial revolution: a restatement of the Crafts-Harley view*, „*Economic History Review*” t. XLV, 1992.

²⁸ K. H o n e y m a n, *Review of periodical literature published in 1992*, „*Economic History Review*” t. XLVII, 1992, s. 181.

²⁹ S. P o l l a r d, *Peaceful Conquest and the industrialization of Europe, 1760-1970*, London 1981.

³⁰ Zob. np. P. D e a n e, *The first Industrial Revolution*, Cambridge 1965, s. 11; P. M a t h i a s, *The Industrial Revolution: concept and reality* [w:] *The first industrial revolutions*, s. 23 n.

obliczenia, autor dowodzi istnienia trzech długich fal wzrostu gospodarczego: w średniowieczu do Czarnej Śmierci, w stuleciu XVI oraz od wieku osiemnastego po czasy współczesne³¹. Za podstawowy błąd swych protagonistów uważa przekonanie, że wzrost gospodarczy był w dłuższej perspektywie czasu ujemnie skorelowany ze wzrostem ludności. To co M a l t h u s opisywał jako krótkotrwałe zachwiania równowagi, późniejsi historycy wzięli za powszechnie obowiązującą regułę. Przeciętny roczny wzrost gospodarczy w okresie 1000-1688 wynosił, zdaniem Snooksa, 0,3%, a w okresach korzystnych od 0,6% (1086-1170) po 1,6% (1492-1561). Ta ostatnia wartość przewyższa szacowany roczny wzrost angielskiego produktu narodowego brutto na głowę w okresie rewolucji przemysłowej (0,35% 1780-1801, 1,4% 1830-1870, wobec 2,5% 1950-1973).

W średniowieczu źródłem wzrostu miała być rosnąca liczba ludności w połączeniu z tworzeniem się rynków sektorowych (zboże, wełna, rynek obrotu ziemią), w czasach nowożytnych ekspansja i obroty handlowe, a w odniesieniu do Anglii silny wzrost produktywności rolnictwa. W trzecim okresie mamy do czynienia ze zmianą paradygmatu technologicznego, przejściem od rolnictwa do przemysłu jako dominującej gałęzi gospodarki. Warunkiem długotrwałego utrzymania wysokiej stopy wzrostu było poszerzenie popytu, które następowało od połowy XIX wieku.

Przedstawiona przez Snooksa wizja nie jest aż tak rewolucyjna jak może nam się wydawać na pierwszy rzut oka³². Rewolucja przemysłowa przebiegała wprawdzie wolniej niż dawniej zakładano, ale jednak wносиła całkiem nową jakość. Znaczenie rolnictwa, transportu i handlu w tym procesie również nie ulega wątpliwości. Kwestionowanie istnienia wzrostu gospodarczego przed połową XVIII stulecia również nie wydaje się sensowne. Zauważmy na marginesie, że już Adam S m i t h przekonany był o coraz szybszym wzroście bogactwa w Anglii od czasów Henryka VIII, czego objawem był dla niego wzrost płac. O tym, że wzrost ten — bez względu na jego dynamikę — nie był wystarczającą przesłanką przyszłej industrializacji świadczy zestawienie Anglii z Holandią, w której daleko zaawansowany podział pracy nie doprowadził do industrializacji w XVIII stuleciu. Badania demograficzne wykazały, że w Anglii nie obserwujemy większych kryzysów o charakterze maltuzjańskim przynajmniej od schyłku XVI wieku³³. Tym samym usunięty został podstawowy argument badaczy kwestionujących istnienie wzrostu gospodarczego w epoce przedindustrialnej.

Sama teza o istnieniu wzrostu gospodarczego w epoce przedprzemysłowej nie wywołuje fundamentalnego sprzeciwu. Wątpliwości budzi zastosowany przez Snooksa sposób dowodzenia. Nie sposób zgodzić się z twierdzeniem autora, że *Domesday Book* jako podstawa obliczenia dochodu narodowego na głowę jest znacznie bardziej wiarygodna niż na przykład indeks płac i cen P h e l p s B r o w n a i H o p k i n s³⁴. Zestawienie oszacowań dochodu narodowego na

³¹ Szczegółowe wyliczenia w G.D. S n o o k s, *Economics without time: a science blind to forces of historical change*, London 1993 oraz G.D. S n o o k s, J. M c D o n a l d, *Domesday economy: a new approach to Anglo-Norman economy*, Oxford 1986.

³² Zob. np. R.M. H a r t w e l l, *Economic growth in England before the industrial revolution*, [w:] tenże, *The industrial revolution*.

³³ *Famine, disease and crisis mortality in early modern society*, wyd. J. W a l t e r, R. S c h o f i e l d, London 1989.

³⁴ E.H. P h e l p s B r o w n, S.V. H o p k i n s, *Seven centuries of the proces of consumables compared with builders' wage rates*, [w:] *A perspective of wages and prices*, London 1981.

głową, wyliczonych na podstawie *Domesday Book*, z szacunkami Gregory Kinga z 1688 r., wykazuje imponujący sześciokrotny wzrost, który wcale nie jest nieprawdopodobny, choć dokładność tych danych jest kontrowersyjna. Jest to szczególnie wyraźne jeśli wziąć pod uwagę zastrzeżenia Jacksona wyrażone w sąsiadującym tekście, a odnoszące się do znacznie przecież bliższych nam w czasie danych. Sprzeciw budzi twierdzenie autora, że ludzie w erze przedprzemysłowej musieli zdawać sobie sprawę, iż są świadkami gospodarczego wzrostu. Mimo iż pieniądź w średniowiecznej gospodarce angielskiej odgrywał znacznie większą rolę niż gdziekolwiek indziej w Europie, to jednak wydaje się, że obliczanie dochodu narodowego z *Domesday Book* jest zabiegiem przesadnym. Sam autor przyznaje, iż przynajmniej 2/3 ludności z pieniądzem nie miało styczności. Ponadto wahania plonów związane z krótkookresowymi zmianami pogodowymi musiały przyćmiewać efekty stałego, wedle autora, wzrostu gospodarczego³⁵. Uznanie przezeń fundamentalnego znaczenia rewolucji przemysłowej rodzi również pytanie o sensowność porównywania tempa wzrostu gospodarczego przed i po przełomie, np. w XVI i drugiej połowie XIX wieku.

Tekst Stephena Nicholasa i Debory Oxley nawiązuje do żywej wciąż kontrowersji dotyczącej wpływu rewolucji przemysłowej na standard życia³⁶. Idąc za najnowszą tendencją badawczą autorzy odrzucają tradycyjną analizę cen, płac i poziomu konsumpcji na rzecz syntetycznego wskaźnika biologicznego, jakim jest wzrost człowieka³⁷. Wykorzystując dane o wzroście skazanych przywożonych do Nowej Południowej Walii w latach 1816-1840, autorzy byli w stanie zaobserwować nie tylko zmiany w budowie fizycznej ludności w tym okresie, lecz również zestawić ich skalę w odniesieniu zarówno do mężczyzn, jak i kobiet. Tym samym nawiązali do toczącej się od z górami sześćdziesięciu lat dyskusji nad wpływem industrializacji na położenie kobiet³⁸. U podłoża rozumowania leżą dwa założenia: po pierwsze, że wzrost bezpośrednio odzwierciedla poziom życia, po wtóre, że w gospodarstwach domowych pracowników najemnych następował nierówny podział żywności, faworyzujący mężczyzn, którzy uchodzili za żywicieli rodziny. To ostatnie założenie poparto konkluzjami badaczy zajmujących się strefami głodu w dzisiejszym świecie. Zestawienie danych o wzroście zesłańców angielskich

³⁵ O dużym wpływie wahań krótkookresowych i małym znaczeniu trendów długookresowych C. Dyer, *Standards of living in the later Middle Ages. Social Change in England c. 1200-1520*, Cambridge 1989, s. 258 nn.

³⁶ Zob. np. A.J. Taylor, *Editor's introduction*, [w:] *The standard of living in Britain in the Industrial Revolution*, London 1975; G.N. von Tunzelmann, *The standard of living debate and optimal economic growth*, [w:] *The economics of Industrial Revolution*, wyd. J. Mokyr, London 1985; J.G. Williamson, *Did British capitalism breed inequality?*, London 1985; C.H. Feinstein, *The rise and fall of Wilimanson curve*, „Journal of Economic History” t. XLVIII, 1988.

³⁷ Dane dotyczące wzrostu jako pośredni wskaźnik poziomu życia wykorzystują m.in. R. Flood, K. Wachter, A.S. Gregory, *Height, health and history: nutritional status in the United Kingdom, 1750-1980*, Cambridge 1990; J. Komlos, *The secular trend in the biological standard of living in the UK, 1730-1860*, „Economic History Review” t. XLVI, 1993 i następująca po tym polemika na tych łamach z R. Floudem, zob. też J. Komlos, *Stature and health*, [w:] *The Cambridge world history of human diseases*, wyd. K.F. Kiple, Cambridge 1993.

³⁸ Dyskusję referuje ostatnio D. Bythell, *Women in the workforce*, [w:] *The Industrial Revolution and British society*, konkludując, że położenie to zmieniło się niewiele w stosunku do ery przedindustrialnej. Wersja optymistyczna I. Pincbeck, *Women workers and the Industrial Revolution, 1750-1850*, London 1930.

i irlandzkich pozwoliło stwierdzić wyraźne, pogłębiające się, upośledzenie Anglików i Angielek. Ponadto wśród zesłańców z uprzemysławiającej się Anglii znacznie wyraźniej niż w Irlandii zarysowane były różnice we wzroście między ludnością wsi i miast. Najważniejsza konkluzja o upośledzeniu kobiet oparta została na obserwacji, iż różnica we wzroście między kobietami na wsi i w mieście w Anglii była wyraźnie większa niż analogiczna różnica między mężczyznami.

Sposób dowodzenia nie budzi wątpliwości. Zastrzeżenia można zgłosić pod adresem założeń i danych wyjściowych. Przede wszystkim autorzy rozpatrują bardzo krótki okres, w którym rzeczywiście obserwować można spadek wzrostu Angielek i Anglików. Jak wskazują badania Flouda i Wachtera oraz Komsa, był to stosunkowo krótki okres przejściowy. Wątpliwości, zasygnalizowane zresztą przez autorów, budzi reprezentatywność próby, w której zdecydowaną większość wśród kobiet stanowią służące. Nie wiadomo jak wiele z nich urodziło się i wychowało w miejskich rodzinach robotniczych, jak wiele zaś pochodzi ze wsi, którą opuściło w wieku 15-19 lat, a więc w okresie, gdy ich postura już była ukształtowana³⁹. Powstaje również generalne pytanie w jakim stopniu zmiany we wzroście były wynikiem pogorszenia diety, a w jakim cięższej pracy, względnie świadomego ograniczenia spożycia żywności na rzecz nabycia innych dóbr, trudniej dostępnych mieszkańcom wsi niż miast. Ten właśnie kierunek rozumowania zdają się wskazywać dane irlandzkie, wykazujące brak znaczących różnic pomiędzy mieszkańcami wsi i miast. Ponieważ maksymalizacja wzrostu nie jest bezwzględny, uświadomionym priorytetem, przeto dane o wzroście populacji tylko częściowo mogą stanowić syntetyczny wskaźnik poziomu życia i wcale nie są mniej kontrowersyjne od tradycyjnych szacunków opartych na indeksie cen i płac. Wady te nabierają znaczenia szczególnego wtedy, gdy badaniu poddaje się krótsze okresy czasu.

Opublikowane w omawianym tomie studia przynoszą interesujący materiał do dyskusji nad postawionym w tytule pytaniem. Odpowiedź na nie ma nadal charakter twierdzący. *Old wine to new bottles*.

³⁹ O wieku opuszczania domu rodzinnego R. Wall, *Leaving home and the process of household formation in preindustrial England*, „Continuity and Change” t. II, 1987.